

Miłosierdzie - mocą pokoju Błogosławionego Biskupa Jerzego Matulewicza

W święto Ofiarowania Pańskiego Kościół koncentruje się na życiu konsekrowanym, oddanym Bogu. Pierwszą konsekracją jest Chrztost Święty. Włączeni jego mocą w życie Chrystusa rozwijamy się w poznawaniu Go i dorastamy do świadomej wiary oraz wynikających z niej, osobiście przemyślanych decyzji.

Jerzy Matulewicz, dzięki tej konsekracji chrzcielnej w Kościele, po śmierci obojga rodziców od 10-ego roku życia samodzielnie wzrastał w dojrzewaniu wiary i moralności chrześcijańskiej aż po konsekrację kapłańską. Rok 1908 był dla niego czasem intensywnej pracy w Akademii Duchownej w Petersburgu jako wykładowcy socjologii, a potem - teologii dogmatycznej. Oprócz stałej posługi kapłańskiej był wzywany do pomocy w różnych środowiskach dla organizowania Demokracji Chrześcijańskiej. Dojrzewała w tych uwarunkowaniach coraz bardziej świadomość potrzeby całkowitego oddania siebie do dyspozycji samego Boga. Wybrał dalszą drogę życia w Zakonie Marianów, znajdującym się w stanie „agonii” pod zaborem rosyjskim.

Od roku 1909, w którym przez profesję zakonną przyjął nową konsekrację, przez 9 lat poddania siebie całkowicie kierownictwu Ducha Świętego i Kościoła, dojrzewał do najtrudniejszych zadań. Zebrał w tym okresie nie tylko kapłanów i braci gotowych na każdą ofiarę dla zbawienia ludzi, ale także bogate doświadczenia, przemierzając kraje: Litwę, Polskę, Rosję, Włochy, Szwajcarię, Austrię, Francję, Stany Zjednoczone, Anglię, Niemcy. Został zarazem rozpoznany jako kapłan bardzo pracowity i pobożny.

Kiedy chodziło o wybór kandydata na biskupstwo wileńskie, nuncjusz Pacelli już 19 stycznia 1918 roku otrzymał polecenie rozeznania, jak zaproponowani kandydaci zostaną przyjęci przez niemieckie władze okupacyjne. Wypełnił to polecenie wobec władz niemieckich 21 stycznia. Zwrócił się jednak także o opinię do biskupa krakowskiego Adama Sapiehy. Ten ostatni znał osobiście ks. dr. Jerzego Matulewicza i dał o nim następujące świadectwo: „to kapłan bardzo dobry, o wielkiej gorliwości i chociaż Litwin, to jednak zupełnie ponad namiętnościami narodowościowymi”. Przekazał zarazem nuncjuszowi opinię Arcybiskupa Franciszka Symona, który znał kandydata jako jego profesor w Petersburgu. Te obie opinie dotarły zapewne w lutym 1918 roku do Stolicy Apostolskiej.

Spokojne, ofiarne życie konsekrowane marianina stało się dla ks. Jerzego Matulewicza osobistym Wielkim Postem i Drogą Krzyżową, kiedy dotarła do jego uszu informacja o zamiarach Stolicy Apostolskiej. Chrystus niosący krzyż, przygotowany przez tych, którzy wcześniej chcieli Go obwołać królem, stał się obecny ze swym cierpieniem w życiu Błogosławionego.

Życie oddane Bogu często jest naznaczone ogromem cierpienia w zetknięciu ze światem żyjącym innymi ideałami. Miłosierdzie jest jednak mocą pokoju. A czerpał ją bł. Jerzy od Matki Miłosierdzia. Modlił się: „Najświętsza Niepokalana Matko Boga, która świecisz w Ostrej Bramie, bronisz nas i otaczasz swoją opieką - polecam Ci siebie i swoją owczarnię.” A do jego owczarni należeli również ludzie zamieszkujący Białostoczczyznę.

s. Janina Samolewicz SJE